

110. rocznica urodzin „Kseni”

Category: Historia, historyczne

written by Marek | 26 sierpnia 2026



Na naszych łamach już wielokrotnie pisaliśmy o powstańczyni z Czarnowca Ludwice Wyszomirskiej (Trzaska) – „Kseni”.

Dziś, 26 sierpnia 2026 r. przypada 110. rocznica urodzin naszej mieszkanki – z bohaterskiej rodziny Wyszomirskich (Ludwika, Jan, Zygmunt).

Postanowiliśmy w telegraficznym skrócie przypomnieć czytelnikom historię Ludwiki i rodziny Wyszomirskich.

26 sierpnia 1916 r. – Urodziła się Ludwika Wyszomirska, córka Romana i Marii. Była żołnierką jednego z dwóch plutonów Konfederacji Narodu, które wzięły udział w Powstaniu Warszawskim (1.08.1944 – 2.10.1944). Nosiła pseudonim „Ksenia” / „Xsenia”. (26.08.1916-Kręgi – 24.09.1987-Warszawa)

Oto wybrane artykuły, w których wspominaliśmy o bohaterce:

Indeks
<u>„Miesiącami nie spojrzałam na glinę...” Nowe fakty o Ludwice Wyszomirskiej</u>
<u>Z kim chodziła do klasy Ludwika Wyszomirska</u>
<u>Taka historia z Wyszomirskimi? Na śmietnik!</u>
<u>W tym niezwykłym zgrupowaniu walczyła „Ksenia”/”Xenia”</u>
<u>80. rocznica wybuchu powstania warszawskiego</u>
<u>Dziedziczka, która została sanitariuszką</u>
<u>Zobowiązanie do „nie powrotu”</u>
<u>Piosenka o Czarnowcu...</u>
<u>79. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego</u>
<u>„Xenia” i „Wroński” - rodzeństwo w konspiracji</u>
<u>„Ksenia” z Czarnowca w Powstaniu Warszawskim</u>
<u>Kim byli Wyszomirscy z Czarnowca - historia w czterech częściach</u>
<u>Czarnowiec i Wyszomirscy cz. IV</u>
<u>Czarnowiec i Wyszomirscy cz. III</u>
<u>Czarnowiec i Wyszomirscy cz. II</u>
<u>Czarnowiec i Wyszomirscy cz. I</u>
<u>Powstanie Warszawskie - bój o wolną Polskę.</u>



Bohaterowie z Czarnowca Ludwika Wyszomirska ps. „Ksenia” (1916-1987) W 110. rocznicę urodzin [1]

Młodość i pochodzenie

Ludwika Wyszomirska urodziła się 26 sierpnia 1916 roku w Kręgach jako córka Romana i Marii. Była dziedziczką majątku ziemskiego w Czarnowcu (około 70-hektarowego gospodarstwa). Dorastała w patriotycznej atmosferze, która ukształtowała silny kręgosłup moralny jej oraz jej braci – Jana i Zygmunta.

Działalność konspiracyjna i Powstanie Warszawskie

W czasie II wojny światowej zaangażowała się w działalność podziemną. Wstąpiła do Konfederacji Narodu, radykalnej organizacji konspiracyjnej. Podczas Powstania Warszawskiego (1 sierpnia – 2 października 1944 r.) służyła jako sanitariuszka w jednym z dwóch plutonów KN, które weszły w skład elitarnego batalionu „Czata 49”. Nosila pseudonimy „Ksenia” oraz „Xsenia”. Przeszła niezwykle ciężki szlak bojowy batalionu, niosąc pomoc rannym w najkrwawszych rejonach walk.

Tragedia rodzinna i powojenne represje

Rodzina Wyszomirskich zapłaciła ogromną cenę za swoją niezłomną postawę:

- Jan Wyszomirski ps. „Wroński” – brat Ludwiki, żołnierz podziemia, został aresztowany i rozstrzelany przez władze komunistyczne.
- Utrata majątku – po wejściu Armii Czerwonej i ustanowieniu władzy ludowej, rodzinny dwór w Czarnowcu został bezprawnie przejęty i rozparcelowany. Rodzina została brutalnie zmuszona do opuszczenia swoich rodzinnych stron.
- Represje – sama Ludwika była inwigilowana i represjonowana przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa (NKWD/UB).

Zderzenie z Realem: Prawda o ASP i Cholewkarstwie

Jesienią 1946 roku Ludwika podjęła próbę rozpoczęcia nowego życia i

zapisala się na Wydział Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Brutalna rzeczywistość oraz wojenne traumy zniweczyły te plany. W zachowanych podaniach pisała wprost: *„Jeśli chodzi o moje zdolności plastyczne – to nie miałam nigdy złudzeń....”*.

Przyznała, że przez traumę potrafiła miesiącami nie spojrzeć na glinę. Drugiego roku studiów już nie ukończyła. Aby przeżyć w zrujnowanej stolicy, Ludwika musiała porzucić marzenia o sztuce i zająć się twardym rzemiosłem – cholewkarstwem. Zarabiała na życie szyjąc cholewki do butów, co sama kwitowała słowami: *„Powstanie warszawskie – i potem znów cholewki!!”*.

Wkrótce odnalazł ją przedwojenny narzeczony, Zygmunt Trzaska, który wrócił z obozu jenieckiego w Murnau. Wzięli ślub i doczekali się trójki dzieci. Ludwika nigdy nie wróciła do Czarnowca.

Zmarła 24 września 1987 roku w Warszawie.

[1] – treść wytworzona za pomocą narzędzia „Tryb AI google”, które to jako źródło wiedzy (w 95%) podało witrynę Czarnowiec.pl

Marek Karczewski, 26.08.2026 r.

W tym niezwykłym zgrupowaniu walczyła „Ksenia”/”Xenia”

Category: Historia,NEWS

written by Marek | 26 sierpnia 2026

Wnioski na odznaczenia Krzyżem

L.p.	stopień	pseudo	data ur.	starszeńs
1.	ppor.	Jędras	29.11.1917	3.9.39
2.	"	Marek	14.8.1917	3.9.39
3.	strzelec	Wiecki	23.3.1925	
4.	plutonowy	Reman	6.2.1914	6.9.39
5.	kapkał	Nun	20.6.1919	20.12.43
6.	ppor. Ret		8.7.1913	10.43
7.	kpr.pchor.	Jozue	7.3.22	12.42
8.	ppor.	Dzi ryt	21.6.1918	14.3.1944
9.	por.	Rolicz	1.3.1915	11.11.194
10.	ppor.	Cedro	8.12.1910	1935
11.	kapral	Skórka	1.3.1915	1939
12.	strzelec	Sylwek	1.4.1923	8.9.1944
13.	kapral	Bejzym	18.3.1910	1933
14.	strzelec	Zawadzki		
15.	sanitariuszka	Xenia	25.8.1918	
16.	kpr.pchor.	Potwór	1921	posmiertne
17.	sanitariuszka	Marta	1916	poraz drug
18.	"	Krystyna	1919	
19.	ppor.	Grabowski	1914	9.1939
20.	goniec	Andrzej	lat 16	

Wnioski na odznaczenia Krzyżem Walac

Jak poleciłbyś komuś książkę?

„Zrób zdjęcie książki, którą chcesz polecić. Opublikuj je w mediach społecznościowych, takich jak Facebook lub Instagram. Napisz wers o tym, dlaczego książka Ci się podobała. Udostępnij post szeroko!” – mówi internet.

Pytania są następujące: Czy każdą książkę można polecić w taki sam (według powyższego schematu) sposób? Czy każdy dziś musi mieć fejsa i insta?

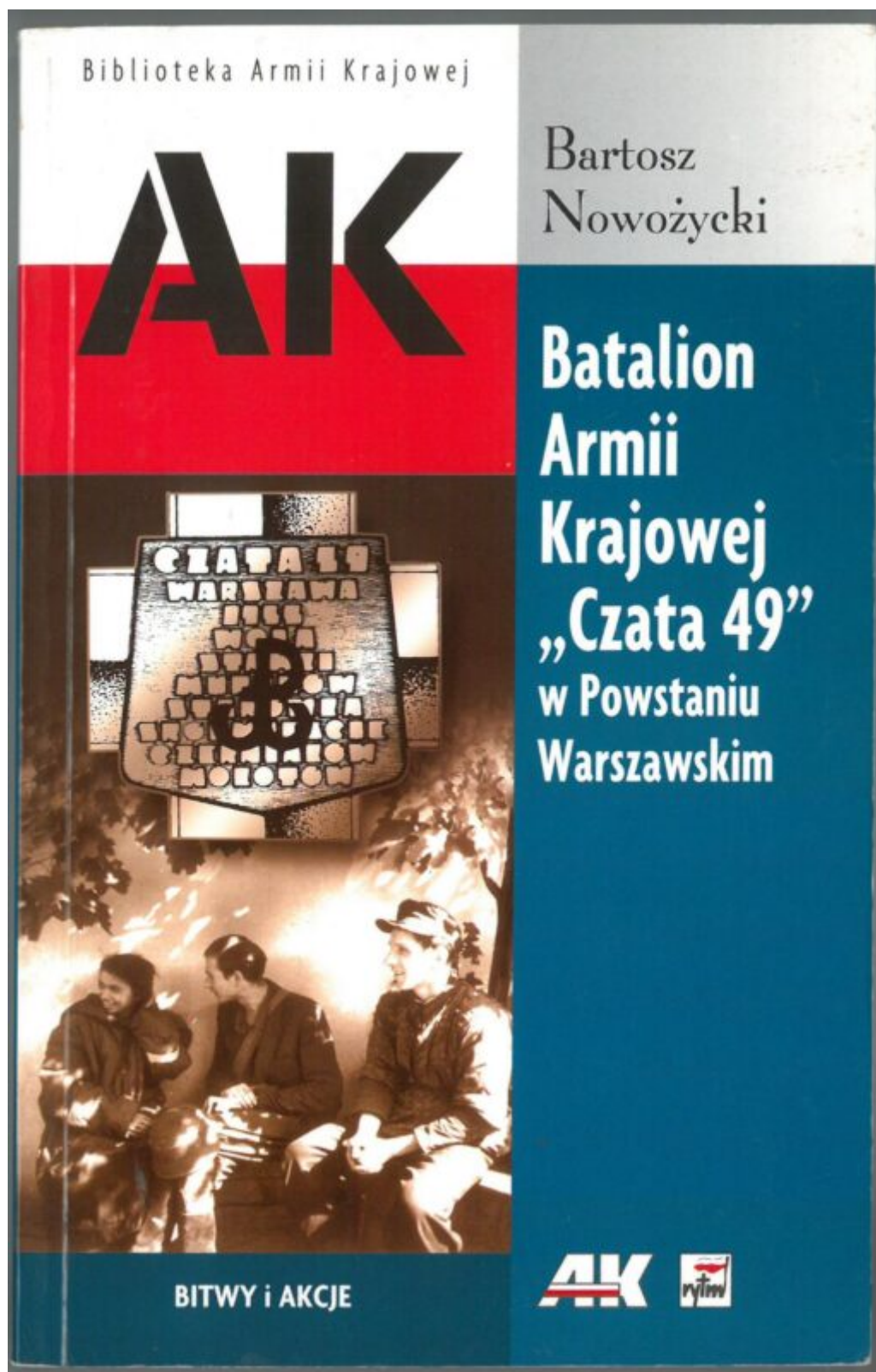
Nigdy nie byłem bibliofilem, a na dodatek nie lubiłem (bądź nie rozumiałem) historii z lat szkolnych. Tłumaczę to sobie w taki sposób, że to co było w programach nauczania nie zyskało mojej sympatii. Tak jak zawsze wybierałem pomiędzy rowerem a piłką kopaną ten pierwszy rodzaj aktywności, tak dziś wybieram naszą lokalną historię – to mi się podoba. Zaznaczam, że nie rezygnuję z przyjemności uprawiania sportu na dwóch kółkach!

Dziś gdy wpadnie mi w ręce pozycja książkowa, która w jakimś stopniu odnosi się do naszej, lokalnej historii to już wiem, że trzeba ją polecić

sympatykom okolic, w których żyjemy.

Tę ostatnią, którą dziś w skrócie przedstawię otrzymałem do przeczytania od kolegi z pracy, Pana Mariusza Dawidko, a właściwie z biblioteczki Mai i Mariusza ☐

Co ciekawego wypatrzyłem w książce Bartosza Nowożyckiego „Batalion Armii Krajowej „Czata 49””?



Książka „Batalion Armii Krajowej „Czata 49”” - 2008 r. - okładka

„Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy do Waszych rąk książkę o niezwykłym ugrupowaniu — batalionie Armii Krajowej noszącym kryptonim „Czata 49”. To jeden z najwaleczniejszych oddziałów Powstania Warszawskiego, który był przerzucany w najbardziej niebezpieczne rejony Stolicy, walcząc z

ogromną przewagą wroga.

Miejscem koncentracji batalionu była Wola i okolice Cmentarza Ewangelicko-Augsburskiego. To tam, w rejonie ulic Okopowej, Wolskiej i Młynarskiej, batalion rzucony był od razu w silny ogień powstańczych zmagających. Przez kilka dni walczył w rejonie Cmentarza Powązkowskiego, w ramach Zgrupowania „Radosław”. Później został skierowany na Muranów, aby wspierać broniące się Stare Miasto. Po miesiącu bohaterskich walk „Czata 49” wykonywała również zadania tzw. desantu kanałowego ze Starego Miasta na plac Krasińskich. To nie był koniec powstańczej epopei. Oddziały „Czaty 49” przedarły się aż na Czerniaków, gdzie walczyły o utrzymanie Przyczółka Czerniakowskiego, by pod koniec Powstania powrócić znów kanałami do Śródmieścia w rejon ulicy Kruczej. Na bohaterskim szlaku batalionu poległo około 10 dwustu żołnierzy, w tym wielu oficerów.

Opis tych bohaterskich zmagających „Czaty 49” stanowi treść książki autorstwa Bartosza Nowożyckiego, który swoje lata studiów uniwersyteckich poświęcił na zebranie materiałów do jej napisania.

Książka skomponowana jest w sposób niezwykle przejrzysty. Autor umiejętnie potrafi wciągnąć Czytelnika w fascynujące powstańcze losy tego batalionu.

Mamy świadomość, że mimo wielu publikacji o Powstaniu Warszawskim właśnie ten odcinek zmagających walk o wolność Stolicy, który wyznaczał bojowy szlak batalionu „Czata 49”, jest stosunkowo mało znany.

Spodziewamy się, że wszyscy Czytelnicy, a szczególnie młodzi, zainteresują się tym niezmiernie ważnym fragmentem dziejów Powstania Warszawskiego.

Książka ta stanowi kolejny przykład niezwykłego bohaterstwa żołnierza Armii Krajowej, połączonych z wzorowym wypełnianiem żołnierskiego obowiązku w niezwykle dramatycznych warunkach.

Zapraszamy do interesującej lektury.

Ppłk Czesław Cywiński Prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej,

Dlaczego „Czata 49” i jego opis?

Pisaliśmy już wielokrotnie o tym ugrupowaniu w kontekście walk powstańczych, wspominając przy tym Ludwikę Wyszomirską z Czarnowca – „Ksenię”/„Xenię”.

Spośród wielu jednostek Armii Krajowej biorących udział w Powstaniu Warszawskim batalion „Czata 49” jest jedną z nielicznych, które nie doczekały się dotychczas naukowego opracowania swych dziejów. Wzmianki o nim pojawiają się w pracach naukowych poświęconych Zgrupowaniu „Radosław”, którego „Czata 49” byk częścią. Praca ma na celu przedstawienie dziejów batalionu oraz ukazanie niepośledniej roli, jaką w Powstaniu Warszawskim odegrali jego żołnierze.

Przez 63 dni Powstania Warszawskiego batalion „Czata 49” przeszedł bardzo długi i krwawy szlak bojowy z Woli przez Stare Miasto, Śródmieście, Czerniaków, Mokotów, skończywszy znów w Śródmieściu. Żołnierze „Czaty 49” wzięli udział w dramatycznych i krwawych walkach o takie obiekty, jak: cmentarze na Woli, magazyny na ul. Stawki, Dworzec Gdański, szpital Św. Jana Bożego.

Z początkowego składu batalionu, który liczył 120 osób, „Czata 49” rozrosła się w okresie walk na Starym Mieście do ponad 300 żołnierzy. W ostatnich dniach Powstania pozostała już tylko nieliczna, około osiemdziesięcioosobowa grupa żołnierzy.

W PRL zostali pozbawieni chwały należnej obrońcom Ojczyzny i zrównani z konfidentami oraz pospolitymi przestępcami – czytamy w książce.

Oprócz dokładnych opisów poszczególnych walk i szlaków batalionu możemy tu znaleźć skany dokumentów (wniosków) do odznaczeń bohaterów. Jeden z wniosków dotyczy również mieszkanki Czarnowca – Ludwiki Wyszomirskiej „Xenia”.

C Z A T A 49

Wnioski na odznaczenia Krzyżem Walecznych

L.p.	stopień	pseudo	data ur.	starszeństwo	uwagi
1.	ppor.	Jędras	29.11.1917	3.9.39	
2.	"	Marek	14.8.1917	3.9.39	
3.	strzelec	Wiecki	23.3.1925		
4.	plutonowy	Reman	6.2.1914	6.9.39	
5.	kapkał	Nun	20.6.1919	20.12.43	
6.	ppor. Ret		8.7.1913	10.43	
7.	kpr.pchor.	Jozue	7.3.22	12.42	
8.	ppor.	Dziuryt	21.6.1918	14.3.1944	
9.	por.	Rolicz	1.3.1915	11.11.1942	
10.	ppor.	Cedro	8.12.1910	1935	
11.	kapral	Skórka	1.3.1915	1939	
12.	strzelec	Sylwek	1.4.1923	S.P.1944	strz.z.cenz.
13.	kapral	Bejzym	18.3.1910	1933	
14.	strzelec	Zawadzki			
15.	sanitariuszka	Xenia	25.8.1918		
16.	kpr.pchor.	Potwór	1921		posmiertne
17.	sanitariuszka	Marta	1916		poraz drugi
18.	"	Krystyna	1919		
19.	ppor.	Grabowski	1914	9.1939	
20.	goniec	Andrzej	lat 16		

Wnioski na odznaczenia Krzyżem Walecznych
poraz drugi

L.p.	stopień	pseudo	data ur.	starszeństwo	uwagi
1.	sierż.pchor.	Podkowa	23.2.22	19.6.44	
2.	"	Pokrzywa	2.12.22	19.6.44	
3.	"	Doman	19.9.22	19.6.44	

Gen. Morkiewicz
Podkom. z poparciem
Gen. Morkiewicz
12.8.46

Wniosek odznaczeniowy na Krzyż Walecznych, AAN, „Armia Krajowa”, sygn. X/336.

odznaczenie „Xseni” Krzyżem Walecznych.

Nr 3

12 sierpnia 1944. Warszawa *Wnioski odznaczeniowe Krzyżem Walecznych po raz pierwszy i drugi*

Czata 49

Wnioski na odznaczenia Krzyżem Walecznych

L.p.	stopień	pseudo	data ur.	starszeństwo	uwagi
1.	ppor.	Jędras ¹	29.11.1917	3.9.39	
2.	ppor.	Marek ²	14.08.1917	3.9.39	
3.	strzelec	Wiecki ³	23.3.1925		
4.	plutonowy	Roman ⁴	6.2.1914	6.9.39	
5.	kapral	Nun ⁵	20.6.1919	20.12.43	
6.	ppor.	Rett ⁶	8.7.1913	10.43	
7.	kpr. pchor.	Jozue ⁷	7.3.22.	12.42	
8.	ppor.	Dziryt ⁸	21.6.1918	14.3.1944	
9.	por.	Rolicz ⁹	1.3.1915	11.11.1942	
10.	ppor.	Cedro ¹⁰	8.12.1910	1935	
11.	kapral	Skórka ¹¹	1.3.1915	1939	
12.	strzelec	Sylwek ¹²	1.4.1923	S.P.1944	strz. z. cenz.
13.	kapral	Bejzym ¹³	18.3.1910	1933	
14.	strzelec	Zawadzki ¹⁴			
15.	sanitariuszka	Xenia ¹⁵	25.8.1918		
16.	kpr. pchor.	Potwór ¹⁶	1921		pośmiertnie
17.	sanitariuszka	Marta ¹⁷	1916		po raz drugi
18.	sanitariuszka	Krystyna ¹⁸	1919		
19.	ppor.	Grabowski ¹⁹	1914	9.1939	
20.	goniec	Andrzej ²⁰	lat 16		

Wnioski na odznaczenia Krzyżem Walecznych po raz drugi

L.p.	stopień	pseudo	data ur.	starszeństwo	uwagi
1.	sierż. pchor.	Podkowa ²¹	23.2.22	19.6.44	
2.	sierż. pchor.	Pokrzywa ²²	2.12.22	19.6.44	
3.	sierż. pchor.	Doman ²³	19.9.22	19.6.44	

Witold²⁴ mjr

Płk. Wachowski

Przedstawiam z poparciem
D-ca Grupy „Radosław”
12.8.44. Bolek mjr²⁵

Oryg., mps, WBBH, sygn. III/44/54, k. 3.

-
- ¹ Zygmunt Jędrzejewski.
 - ² Jerzy Downarowicz.
 - ³ Stefan Marszałek.
 - ⁴ Jan Lipski.
 - ⁵ NN.
 - ⁶ Henryk Wilczkowiak.
 - ⁷ Jerzy Dąbrowski.
 - ⁸ Leszek Oczechowski.
 - ⁹ Józef Kaczmarek.
 - ¹⁰ Jan Andrzej Byczkowski.
 - ¹¹ Henryk Głowacz.
 - ¹² Stanisław Krasuski.
 - ¹³ Tadeusz Sobolewski.
 - ¹⁴ Zbigniew Kobenza.
 - ¹⁵ Ludwika Wyszomirska.
 - ¹⁶ Stanisław Potworowski.
 - ¹⁷ Elżbieta Jasińska.
 - ¹⁸ Krystyna Nowocień.
 - ¹⁹ Jan Ciecierski.
 - ²⁰ NN.
 - ²¹ Jan Popowski.
 - ²² Mieczysław Żabicki.
 - ²³ Stanisław Zołociński.
 - ²⁴ Tadeusz Maciej Runge.
 - ²⁵ Wacław Piotr Janaszek.

Książka „Batalion Armii Krajowej „Czata 49”” - 2008 r.

Podpisał: Witold mjr

Tekst na dokumencie pisany odręcznie:

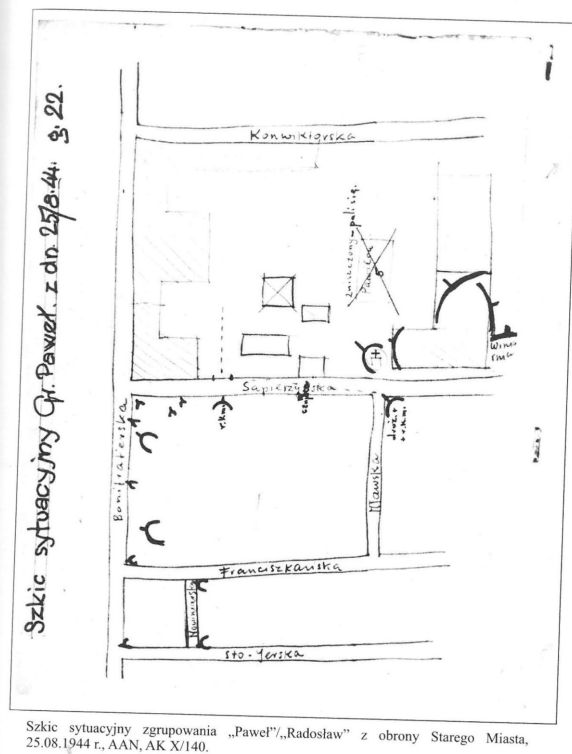
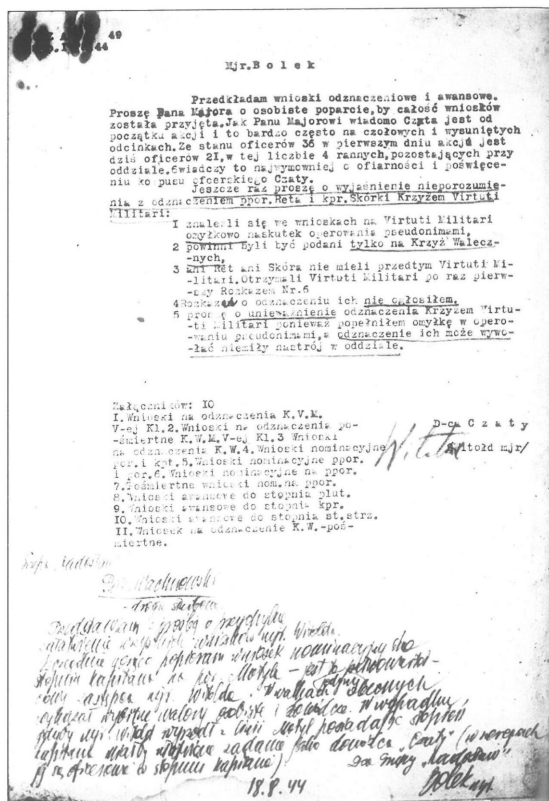
„Płk. Wachowski

Przedstawiam z poparciem

D-ca Grupy „Radosław”

12.8.44. Bolek mjr”

Poniżej skan wniosku oraz tłumaczenie autora.



Książka „Batalion Armii Krajowej „Czata 49”” - 2008 r.

L.p.	stopień	pseudo	data ur.	starszeństwo	uwagi
3.	strzelec	Bystry ³	1920		
4.	strzelec	Romanek ⁴	1921		
5.	ppor.	Karol ⁵	1909		
6.	ppor.	Stanisław ⁶	1919		
7.	pchor.	Zygfryd ⁷	1922		

Witold⁸ mjr
Bolek⁹ mjr

Oryg., mps, WBBH, sygn. III/44/54, k. 19.

¹ NN.

² Mieczysław Szurga.

³ NN.

⁴ Ryszard Roman Siarek.

⁵ Konrad Pawelek.

⁶ Ziemia Zenon.

⁷ Tadeusz Kurzyński.

⁸ Tadeusz Maciej Runge.

⁹ Wacław Piotr Janaszek.

Nr 18

17 sierpnia 1944 r. Warszawa

Pismo mjr. Tadeusza Rungego „Witolda” do mjr. Wacława Piotra Janaszka „Bolka” w sprawie awansów i odznaczeń

Czata 49

M.p. 17.08.1944 r.

Mjr Bolek

Przedkładam wnioski odznaczeniowe i awansowe. Proszę Pana Majora o osobiste poparcie, by całość wniosków została przyjęta. Jak Panu Majorowi wiadomo Czata jest od początku akcji i to bardzo często na czołowych i wysuniętych odcinkach. Ze stanu oficerów 36 w pierwszym dniu akcji jest dziś oficerów 21, w tej liczbie 4 rannych, pozostających przy oddziale. Świadczy to najwymowniej o ofiarności i poświęceniu korpusu oficerskiego Czaty.

154

Jeszcze raz proszę o wyjaśnienie nieporozumienia z odznaczeniami ppor. Retta¹ i kpr. Skórki² na Krzyż Virtuti Militari:

1. znaleźli się we wnioskach na Virtuti Militari omyłkowo na skutek operowania pseudonimami,
2. powinni byli być podani tylko na Krzyż Walecznych,
3. ani Rett ani Skóra nie mieli przedtem Virtuti Militari. Otrzymali Virtuti Militari po raz pierwszy Rozkazem Nr 6.
4. Rozkazu o odznaczeniu ich nie ogłosiłem.
5. proszę o unieważnienie odznaczeń Krzyżem Virtuti Militari ponieważ popełniłem omyłkę w operowaniu pseudonimami, a odznaczenie ich może wywołać niemiły nastrój w oddziale.

D-ca Czaty

Witold mjr

Załączników: 10

1. Wnioski na odznaczenia K. V. M. V-eg Kl.
2. Wnioski na odznaczenia pośmiertne K. V. M. V-eg Kl.
3. Wnioski na odznaczenia K. W.
4. Wnioski nominacyjne por. i kpt.
5. Wnioski nominacyjne ppor. i por.
6. Wnioski nominacyjne na ppor.
7. Pośmiertne wnioski nominacyjne na ppor.
8. Wnioski awansowe na stopień plut.
9. Wnioski awansowe na stopień kpr.
10. Wnioski awansowe na stopień st. strz.
11. Wniosek na odznaczenie K. W. – pośmiertne.

Grupa „Radosław”

Pułk. Wachnowski³ – drogą służbową.

Przedstawiam z prośbą o przychylne załatwienie wszystkich wniosków mjr Witolda. Szczególnie gorąco popieram wniosek nominacyjny do stopnia kapitana na por. Motyla⁴ – jest to jedyny pełnowartościowy zastępca mjr Witolda. W walkach obecnych wykazał wybitne walory osobiste i dowódcze. W wypadku gdyby mjr Witold wyszedł z linii, Motyl pomijając stopień kapitana miałby ułatwione zadanie jako dowódca „Czaty” (w szeregach jej są oficerowie w stopniu kapitana).

18.08.1944 r. D-ca Grupy „Radosław”

Bolek mjr

155

Książka „Batalion Armii Krajowej „Czata 49” – 2008 r.

Wybrane strony z polecanej książki.

Ludwika Wyszomirska-Trzaska „Xenia”,
AAN, „Akta Romualda Śreniawa-Szypio-
wskiego”.



Grupa żołnierzy wysłanych przez bazę Start III od Okręgu Nowogrodzkiego AK, AAN,
„Akta Romualda Śreniawa-Szypio-
wskiego”.



Samochody bazy Start III, AAN, „Akta Romualda Śreniawa-Szypio-
wskiego”.



Kwatery batalionu „Czata 49” przy ul. Karolkowej, AAN, „Akta Romualda Śreniawa-
Szypio-
wskiego”.

Książka „Batalion Armii Krajowej „Czata 49”” – 2008 r.



Skwer batalionu „Czata 49”, fot. Bartosz Nowożycki.

Książka „Batalion Armii Krajowej „Czata 49”” – 2008 r. Skwer w Warszawie.

Zachęcam do lektury.

Źródło (cytaty, skany, zdjęcia) - „Batalion Armii Krajowej „Czata 49””,
Bartosz Nowożycki

Marek Karczewski

[ALFABETYCZNY INDEKS DZIAŁU HISTORIA](#)

79. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Category: Historia,historyczne,NEWS

written by Marek | 26 sierpnia 2026



79. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego



Tadeusz Bór-Komorowski wydał decyzję o rozpoczęciu powstania w Warszawie. 79 lat temu, 31 lipca 1944 roku, dowódca Armii Krajowej gen. Tadeusz Komorowski „Bór” wydał komendantowi Okręgu AK Warszawa-Miasto płk. Antoniemu Chruścielowi „Monterowi” decyzję o rozpoczęciu Powstania 1 sierpnia 1944 roku.

Na mocy rozkazu dowódcy Armii Krajowej, gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” powstanie warszawskie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 r. o **17.00**, tzw. godzinie „W”. Miało na celu wyzwolenie stolicy spod niemieckiej okupacji przed wkroczeniem do niej Armii Czerwonej. Powstańcy chcieli doprowadzić do wyzwolenia Stolicy spod okupacji hitlerowskiej przed przybyciem armii sowieckiej, a tym samym zapewnić Polsce suwerenność po zakończeniu wojny. Oddziały powstańcze, chociaż liczne, ale bez odpowiedniego uzbrojenia stanęły do walki z regularną, w pełni zmilitaryzowaną armią niemiecką.

List 11-letniego ucznia do Powstańca Warszawskiego z 2019 roku.

„Jestem małym chłopcem i dopiero teraz zaczynam uczyć się historii i zdobywać wiedzę na temat Powstania Warszawskiego. Jestem pełen podziwu dla bohaterstwa powstańców i odwagi jaką mieli ci młodzi ludzie. Mam młodszego brata i siostrę i cieszę się, że dzięki Waszemu poświęceniu mogę mieszkać i żyć w wolnym kraju.

(...)

Mam nadzieję, że żadne z następnych pokoleń Polaków już nigdy nie będzie musiało poświęcać swojego życia za Ojczyznę. (...)

P.S. Gratuluję zdobycia Krzyża Virtuti Militari! 🇵🇱 „

Szkoła Podstawowa Nr 1 w Łomiankach

Szanowny Panie Tadeuszu
Nazywam się  mam 11 lat. Jestem matym
chłopcem i dopiero teraz zaczynam uczyć się
historii i zdobywać wiedzę na temat Powstania
Warszawskiego. Jestem pełen podziwu dla bohaterstwa
powstańców i odwagi jaką mieli Ci młodzi ludzie.
Mam młodszego brata i siostrę i cieszę się,
że dzięki Waszemu poświęceniu mogę mieszkać
i żyć w wolnym kraju. Pańskie poświęcenie
i ofiara jaką ponieśli powstańcy nie poszła
na marne. Mam nadzieję, że żadne z następnych
pokoleń Polaków już nigdy nie będzie musiało
poświęcać swojego życia za Ojczyznę.
Życzę Panu zdrowia, pozdrawiam i dziękuję

PS: Gratuluję zdobycia Krzyża Virtuti Militari!

Skan listu opublikowany na stronie „BohaterON”

**Mieszkańcy Czarnowca również bronili
Warszawy**



W Powstaniu Warszawskim walczyli wszyscy, którzy chcieli żyć w wolnej, suwerennej Polsce!

Znamy historię jednej z mieszanek Czarnowca – Ludwika Wyszomirskiej, która była łączniczką i sanitariuszką w czasie powstania.

Ludwika była żołnierką jednego z dwóch plutonów Konfederacji Narodu, które wzięły udział w Powstaniu Warszawskim. Nosła pseudonim **“Ksenia”**. Możliwe, że w tym ważnym dla Polski powstaniu walczyli inni mieszkańcy naszej małej wioski ale o nich na tę chwilę nic nie wiemy. Dla nich wszystkich ważne było aby wypędzić ze stolicy okupantów – Niemców i nie wpuszczenie ruskiej swołoczy!

*„Po wybuchu powstania, wieczorem **1 sierpnia** przeszła wraz z grupą łączniczek i sanitariuszek Konfederacji Narodu do fabryki Telefunkena na Woli. Tam dostała przydział do służby sanitarnej plutonu “Mieczyki” – oddziału składającego się z 37 szesnasto- osiemnastoletnich chłopców. Pluton ten początkowo pełnił funkcje wartownicze i zabezpieczające, ale w kolejnych dniach powstania został skierowany do bezpośrednich działań bojowych. “Mieczyki” były częścią zgrupowania “Radosław”. Od 8 sierpnia Ludwika Wyszomirska dostała rozkaz służby w plutonie porucznika “Piotra” (Zdzisława Zołocińskiego).”*

[**O Kseni z Czarnowca pisaliśmy tu ->**](#)

[**Pisaliśmy również tu ->**](#)

[**oraz tu ->**](#)

Pamiętajmy!

Dzięki Nim żyjemy!

Polacy!

Oddawna oczekiwana godzina wybiła. Oddziały Armii Krajowej walczą z najeźdźcą niemieckim we wszystkich punktach Okręgu Stołecznego.

Wzywam ludność Okręgu Stołecznego do zachowania spokoju i zimnej krwi we współdziałaniu z walczącymi oddziałami i równocześnie zarządzam:

1) Poległych zarówno Polaków jak i Niemców, po rozpoznaniu, grzebać prowizorycznie – dokumenty zaś przechować i na żądanie zgłosić.

2) Wszelkie samosądy są zakazane.

3) Wrogowie Narodu Polskiego Niemcy i Volksdeutsche, będą ukarani z całą surowością prawa przez właściwe sądy. Tymczasem należy ich unieszkodliwić, zatrzymując w zamknięciu do dyspozycji ujawniających się władz bezpieczeństwa.

4) Mienie władz i obywateli niemieckich należy zabezpieczyć protokularnie w każdym domu.

Za należyte wykonanie powyższego, jak również za ład i porządek w poszczególnych domach są odpowiedzialne lokalne organy OPL i Straży Porządkowej.

W imieniu
OKR. DELEGATA RZĄDU
NA M. STOLECZNE WARSZAWĘ
KOMISARZ CYWILNY

KOMENDANT OKR. STOLECZNEGO
ARMII KRAJOWEJ

Warszawa, dn. 1 sierpnia 1944 r.



"In ruined Warsaw the statue of Christ carrying a Cross miraculously remained untouched"



Narodowe Archiwum Cyfrowe



"The Courtyards of many houses in Warsaw have been converted into graveyards. The pathetic inscription on this tomb reads 'Housekeeper from the second floor' "

Narodowe Archiwum Cyfrowe





Źródło zdjęć: Narodowe Archiwum Cyfrowe

1 sierpnia 2023 r. MK

„Xenia” i „Wroński” - rodzeństwo w konspiracji

Category: Historia, historyczne

written by Jacek | 26 sierpnia 2026



Kolejna publikacja, do której udało nam się dotrzeć. I kolejne fakty historyczne, w których uczestniczyli, lub współtworzyli je, Wyszomirscy z Czarnowca.

„Konfederacja Narodu w Warszawie” to wydana w 1999 przez PAX monografia tego ugrupowania, autorstwa Zofii Kobylańskiej. Odnajdujemy w niej opisy wojennych losów Ludwika Wyszomirskiego „Kseni” i Jana Wyszomirskiego „Wrońskiego”.

Powoli docieramy do różnych źródeł. Kiedyś przyjdzie pora na scalenie tej opowieści. Na razie przypomnijmy, że:

Najobszerniej, jak dotychczas, dzieje rodziny Wyszomirskich udało się nam opisać w publikacji: [„Czarnowiec i Wyszomirscy - historia w czterech częściach”](#).

Uzupełnienie informacji o Janie Wyszomirskim „Wrońskim” znalazło się w artykule [„Kilka nowych informacji o Janie Wyszomirskim 'Wrońskim'”](#).

Powojenne, powolne podupadanie dworu Wyszomirskich, z którego najpierw naziści, a potem komuniści, wypędzili właścicieli, opisaliśmy w tekście [„Czarnowiec nieodbudowany. Jak dwór Wyszomirskich popadał w ruinę”](#).



Okładka omawianej w tym artykule książki z sygnaturą Biblioteki Publicznej M. St. Warszawy

We wspomnianej na wstępie i widocznej obok książce Kobylańskiej znalazło się kilka wzmianek o Ludwice i o Janie. Oboje należeli do Konfederacji Narodu – konspiracyjnego ugrupowania początkowo konkurencyjnego wobec

Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej; ostatecznie połączonego z AK.

Jan Wyszomirski był adiutantem komendanta Konfederacji Narodu Bolesława Piaseckiego. Znał go jeszcze ze studiów. Szczegóły połączenia Konfederacji Narodu z Armią Krajową, określał rozkaz komendanta Głównego AK Tadeusza „Bora” Komorowskiego. Jednym z tych szczegółów był awans dla Jana Wyszomirskiego. „Bór” nadał podchorążemu „Wrońskiemu” stopień podporucznika. Rozkaz nr L.105/BP nosi datę 17 sierpnia 1943 roku.

Na kolejnych kartach książki znajdujemy opis jednej z akcji Konfederacji Narodu, mających na celu zdobycie pieniędzy na broń, wyżywienie i inne wydatki niezbędne w prowadzeniu wojny partyzanckiej. Na początku 1943 roku administrator niemieckiego majątku położonego 12 km od Tarnowa poinformował Konfederację, że Niemcy trzymają tam sporą gotówkę. Pięciu konspiratorów Konfederacji, wśród nich 'Wroński' pojechało pod Tarnów, aby zabrać wrogowi pieniądze. „Była to akcja o tyle bojowa, że musieli przejechać prawie przez całą Polskę, omijając liczne wówczas łapanki i rewizje. Jechali pociągiem. Przyjechali w nocy i musieli działać tak szybko, by zdążyć z powrotem na pociąg. (...) Zanim przystąpili do akcji, trzeba było poprzecinać druty telefoniczne, ponieważ w pobliżu był posterunek żandarmerii niemieckiej, która łatwo mogła ich zaskoczyć. Administrator zaprowadził ich do stodoły, gdzie Niemcy zakopali skrzynki z pieniędzmi i biżuterią. Cały ten skarb załadowali do waliz i szybko opuścili majątek. Walizy były tak ciężkie, że trzeba było je nieść po dwóch. Wracali dwiema drogami. Jedni pojechali przez Radom, inni przez Częstochowę. Po powrocie przekazali Bolesławowi Piaseckiemu cały ten majątek. Były tam dolary, które sprzedawano przez waluciarzy. Najwięcej pieniędzy z tej sprzedaży poszło na zakup broni i na wydawnictwa”. Opis tej akcji Kobylańska przytacza na podstawie wspomnień Stanisława Briesemeistera.

Kolejna akcja, w której brał udział Jan Wyszomirski polegała na zdobyciu... lisów. A dokładnie wyprawionych skór lisich, których kobiety używały jako eleganckich dodatków do odzieży zimowej. Lisia etola na kobiecej szyi była wyznacznikiem elegancji i luksusu. Dziś wyprawiony lis kosztuje od stu do kilkuset złotych. Ale wtedy lisy były bardzo drogie. Kosztowały 10.000-12.000 złotych, podczas gdy dobra, ponadprzeciętna pensja Polaka w Generalnym Gubernatorstwie wynosiła złotych 300.

W kwietniu 1943 roku do siedziby niemieckiej centrali rolnej (Landwirtschaftliche Zentralstelle) przy śródmiejskiej ulicy Moniuszki, Niemcy mieli przywieźć – jak ustalił wywiad Konfederacji Narodu – około trzystu lisów z ZSRR. Ostatecznie przywieziono ich ponad tysiąc. Konfederacja wspólnie z Szarymi Szeregami zamierzała przejąć ten cenny towar. Po wcześniejszym rozpoznaniu siedziby Centrali Rolnej, ustaleniu rozkładu pomieszczeń, grupa bojowa przystąpiła do akcji. W grupie był również „Wroński”, czyli Jan Wyszomirski z Czarnowca.

Gdy weszli grupą do lokalu, „Wroński” z miejsca wyłączył centralkę telefoniczną. (...) Gdy wszyscy byli już na górze, 'Bruno' [Stefan Lipiński – przyp. JP] zwrócił się do urzędników z wezwaniem zachowanie spokoju. Zrewidowano ich, potem polecono im otworzyć magazyny, a następnie zamknięto wszystkich w ciemnym pokoju. Urzędników było dziesięciu. Powiedziano im, by siedzieli spokojnie, bo po zakończeniu akcji zostanie powiadomiona policja, która otworzy pokój i wypuści ich. Lisy wisiały na stelażach, było bardzo trudno je pakować, ponieważ było ich o wiele więcej, niż przewidywano.”

Akcja nie obyła się bez niespodziewanych przeszkód, ale dzięki opanowaniu uczestników akcji i swoistej brawurze, przejęcie lisów zostało zakończone sukcesem. Gdy w biurze niespodziewanie pojawiło się dwóch przypadkowych intruzów, zostali zamknięci razem z urzędnikami. Załadunek lisów do furgonetki odbywał się na oczach dwóch niemieckich żandarmów, którzy nie podejrzewając niczego, spokojnie obserwowali tę czynność. Mało tego! Dowódca akcji, swoją nienaganną niemczyzną, nakłonił do pomocy przy załadunku niemieckiego żołnierza, który był trzecim przypadkowym intruzem, jaki pojawił się wcześniej w biurze. Akcja była również swego rodzaju demonstracją siły polskiego państwa podziemnego. Dowódca zostawił w biurze kartkę z oświadczeniem, że lisy zostały zarekwirowane w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Zabrane Niemcom lisy zostały podzielone na mniejsze partie i rozproszone po Warszawie i okolicach. Trzeba było sprzedawać je ostrożnie, po wywabieniu oznaczeń. Bo gdy Niemcy odkryli stratę, nakazali wszystkim kuśnierzom zawiadamiać władze o każdej ofercie sprzedaży lisów. Ponieważ towar trudno było upłynnić, akcja nie przyniosła Konfederacji takich dochodów, jakich wcześniej się spodziewano.

W książce „Konfederacja Narodu w Warszawie”, podobnie jak we wcześniej przytaczanych „Wspomnieniach sanitariuszki”, Kobyłańska szczegółowo opisuje akcję odbicia więźniów z gestapowskiego więzienia na ulicy Daniłowiczowskiej w Warszawie. Ponieważ opis jest podobny do „Wspomnień sanitariuszki”, nie będziemy go tu powtarzać. Poza tym, że w „Konfederacji Narodu w Warszawie” znajdują się dwa interesujące (przytoczone za pamiętnikiem Wojciecha Kętrzyńskiego „Wołkowyskiego” i za wspomnieniami Michała Pankowskiego „Wiłkosza”) spostrzeżenia.

Pierwsze dotyczy ucharakteryzowania grupy osłonowej, przebranej za cywilnych agentów Gestapo, w składzie której znajdował się podchorąży Wyszomirski z Czarnowca. „Reszta ekipy: 'Wroński' [czyli Wyszomirski – przyp. JP], 'Lisbor' i 'Wirecki' odpowiednio ubrani i ucharakteryzowani, wyglądali na zawodowych łotrów i zabijaków”.

Druga refleksja dotyczy wielkiej radości i, powodowanego chyba nią, braku ostrożności przy zdawaniu broni po udanej akcji.

Tu z kolei Pankowski pisze: „O oznaczonej porze znalazłem się na miejscu. Przyszli koledzy: 'Romanowski', 'Lisbor', 'Wirecki', 'Wroński'. Promieniali radością. Ze szczęścia zapomnieli nawet o tym, że to czas okupacji i trzeba zachować ostrożność. Nie zważając na ruch, jaki panował na ulicy, wyjmowali kolejno pistolety i podawali mi, aby znów wróciły do właściwych rąk.”

Kolejny fragment, w którym wspomniany został Jan Wyszomirski, dotyczy przygotowań do wymarszu Uderzeniowych Batalionów Kadrowych (było to zbrojne ramię Konfederacji Narodu – o czym wspominaliśmy w poprzednich publikacjach) na wschodnie tereny dawnej Rzeczypospolitej. „Pod koniec sierpnia i we wrześniu [1942 r.] wysłano patrole, które miały rozpoznać: stosunki polityczne, ekonomiczne, żywnościowe, jakość i zakres działalności czerwonej partyzantki, zachowanie się polskiej społeczności, charakter i działalność obsady niemieckiej. Na teren Polesia miały wyjechać trzy patrole. (...) Na czele akcji komendant KN postawił Stefana Lipińskiego 'Brunona', oraz Jana Wyszomirskiego 'Wrońskiego' i Jana Łapińskiego 'Wireckiego'”.

Natomiast już w czasie wymarszu oddziałów bojowych UBK na wschód,

„Wroński” w dramatycznych okolicznościach musiał przejąć dowodzenie jedną z kompanii. Jej poprzedni dowódca 'Lisbor', został aresztowany przez Niemców. „Wyznaczony na jego miejsce 'Wroński' musiał przejmować kompanię dopiero w drodze” – dowiadujemy się z omawianej tu książki.

Rozproszone po różnych źródłach fragmenty dotyczące podchorążego, a później podporucznika z Czarnowca, świadczą o jednym. Jan Wyszomirski, był jednym z najbardziej zaufanych ludzi komendanta Konfederacji Narodu. Zaważyła na tym zapewne znajomość z czasu studiów, ale również to, że Wyszomirski niezawodnie wywiązywał się z powierzanych mu, nawet najtrudniejszych, zadań.

W książce Zofii Kobylańskiej „Konfederacja Narodu w Warszawie”, znajdują się również, choć w mniejszej liczbie i objętości, fragmenty poświęcone Ludwice Wyszomirskiej „Xeni”, siostrze Jana, również pochodzącej z Czarnowca, również należącej do Konfederacji Narodu.

Około dwustu członków Konfederacji Narodu walczyło w Powstaniu Warszawskim. „Ksenia” była jedną z trzech sanitariuszek plutonu „Mieczyki”, w skład którego wchodził chłopcy z Młodzieży Nowej Polski. Mówiąc dzisiejszym językiem powiedzielibyśmy, że była to młodzieżówka Konfederacji Narodu.

Tu ciekawostka na marginesie. Kobylańska przedstawia sanitariuszkę z Czarnowca jako Ludwikę Wyszomirską-Trzaskę. Choć, jak pisaliśmy wcześniej, Wyszomirska wyszła za mąż za Zygmunta Trzaskę dopiero po wojnie, gdy jej narzeczony wrócił z wojennej niewoli w Murnau w powiecie Garmisch-Partenkirchen.

W pierwszych dniach powstania „Mieczyki” pełniły głównie służbę wartowniczą. Ale już 5 sierpnia pluton otrzymał rozkaz obsadzania rogu ulic Karolkowej i Wolskiej. Tam młodzi żołnierze dostali się pod huraganowy ogień artyleryjski. Następnie, wraz z batalionem „Czata”, w skład którego wchodził ich pluton, wzięli udział w natarciu na ulicę Płocką. Batalion poniósł wtedy duże straty. „W czasie tej walki odznaczyła się sanitariuszka 'Xenia', która pod ogniem nieprzyjaciela opatrzyła wielu rannych” – czytamy na kartach książki.

Dalszy szlak powstańczy „Mieczyków” i losy Ludwiki Wyszomirskiej

opisaliśmy już wcześniej.

W przygotowaniu jest następna nasza „czarnowiecka” publikacja. Opracowana na podstawie kolejnego źródła, tym razem publikacji Instytutu Pamięci Narodowej. Z niej dowiemy się między innymi dlaczego Jan Wyszomirski przyjął pseudonim „Wroński”. Co go łączyło z tym, w jego przypadku – fikcyjnym, nazwiskiem. Ciąg dalszy wkrótce więc nastąpi.

Jacek Pawłowski

„Ksenia” z Czarnowca w Powstaniu Warszawskim

Category: Historia,histeryczne,NEWS

written by Marek | 26 sierpnia 2026



Dziś, 1 sierpnia, obchodzimy 77. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. W bohaterskim zrywie stolicy uczestniczyli również nasi bliscy z Czarnowca.

Wybuch powstania w Warszawie był nieplanowanym wcześniej, wynikłym z rozwoju sytuacji, elementem Akcji „Burza”. Jej celem była próba zahamowania niekorzystnych dla Polski decyzji, które zapadły na konferencjach Wielkiej Czwórki w Teheranie i Jałcie oraz zaprzeczenia

antypolskiej propagandzie władz Związku Sowieckiego. Bezpośrednim impulsem do wydania rozkazu o rozpoczęciu otwartej walki zbrojnej było rozpoczęcie pancерnej bitwy pomiędzy Niemcami a Armią Czerwoną na przedpolach Warszawy (pomiędzy Radzyminem, Markami, Choszczówką i Targówkiem) oraz pojawienie się na warszawskiej Pradze sowieckich czołgów.

1 sierpnia 1944 do nierównej walki z okupantem stanęło ok. 20-30 tysięcy żołnierzy Armii Krajowej oraz innych organizacji podziemnych, przeważnie słabo uzbrojonych i źle wyszkolonych. Wyjątek stanowiły elitarne oddziały dyspozycyjne Kierownictwa Dywersji KEDYWU. Łącznie w powstaniu walczyło 50 tys. żołnierzy.

Wśród powstańców była również mieszkanka z Czarnowca Ludwika



Wyszomirska „Ksenia”.

Poniżej część historii o Wyszomirskich i „Kseni” z opracowania Pana Jacka Pawłowskiego:

„Właśnie w tym miejscu i tego dnia przemawia do Polaków prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump, goszczący z oficjalną wizytą w Polsce. Porywa zgromadzonych odnosząc się do epizodu z Powstania Warszawskiego. Porywa dlatego, bo mówi tak, jak by znał historię powstania od podszewki, a topografia Warszawy nie stanowiła dla niego tajemnic.

A mówił między innymi tak:

“W sierpniu 1944 roku, tak jak teraz, Aleje Jerozolimskie były jedną z głównych arterii przecinających miasto ze wschodu na zachód. Kontrola nad nią miała kluczowe znaczenie dla obu stron bitwy o Warszawę. Wojsko niemieckie chciało ją przejąć jako najkrótszą drogę przemieszczania oddziałów na front i z frontu.

Dla członków Polskiej Armii Krajowej natomiast, możliwość przedostawania się na północ i na południe przez Aleje Jerozolimskie miała zasadnicze znaczenie dla utrzymania Śródmieścia, a tym samym utrzymania przy życiu samego Powstania.

Noc w noc, pod ostrzałem broni maszynowej, Polacy znosili worki z piaskiem, by bronić swojego wąskiego przejścia w poprzek Alei Jerozolimskich. Dzień w dzień, wróg rozbijał je w drobny mak. Wtedy Polacy zrobili okop, a wkrótce – barykadę. W ten sposób nieustraszeni powstańcy zaczęli przekraczać tę arterię.

(...)

Przesmyk przez Aleje Jerozolimskie wymagał ciągłej obrony, napraw i umocnień. Ale woła obrońców, nawet w obliczu śmierci, była niezachwiana; przejście istniało do ostatnich dni Powstania. Nigdy nie zostało zapomniane, dzięki Polakom było zawsze dostępne.

Pamięć o ofiarach tego heroicznego wydarzenia woła do nas przez dziesięciolecia, a wspomnienia o obrońcach przejścia przez Aleje Jerozolimskie należą do najbardziej żywych” – mówił Trump.

To przejście przez Aleje Jerozolimskie znajdowało się w okolicach skrzyżowania z ulicą Kruczą. Tak... Aleje Jerozolimskie były strategicznym pasem na powstańczej mapie Warszawy. Od samego początku powstania.

Aleje Jerozolimskie o godzinie W., godzinie wybuchu Powstania Warszawskiego – o 17.00, 1 sierpnia 1944 r., są również miejscem zgrupowania oddziału Ludwiki Wyszomirskiej. Miała stawić się pod numerem 49, po sąsiedzku z fotoplastikonem warszawskim, niecałe 500 metrów na zachód od barykady, o której po 73 latach będzie mówił w wolnej Warszawie prezydent USA. Tę 28-letnią sanitariuszkę ze zgrupowania “Radosław” pięć lat wcześniej Niemcy wypędzili z domu w Czarnowcu. Wraz z matką zamieszkały w Warszawie u siostry Ludwiki – Zofii.

Ludwika jeszcze w 1939 roku przystąpiła do konspiracyjnej Konfederacji Narodu – organizacji, która sama siebie nazywała niepodległościową. Została zaś stworzona między innymi przez działaczy

przedwojennego ONR Falanga, a na jej czele stał Bolesław Piasecki.

Początkowo Konfederacja Narodu działała w opozycji wobec Związku Walki Zbrojnej, ponieważ konfederaci postrzegali ZWZ jako organizację związaną z przedwojennym obozem sanacyjnym. Z czasem jednak Konfederacja i Związek zaczęły współpracować, aż w końcu stały się jedną ogólnopolską, konspiracyjną organizacją.

Konfederacja miała swoje zbrojne ramię – Uderzeniowe Bataliony Kadrowe. Decyzją dowództwa AK prowadziły one wojnę partyzancką w terenie. Poza Warszawą. Głównie na Wileńszczyźnie, Polesiu, Podlasiu i Białostocczyźnie. Walczył w nich pochodzący z Czarnowca drugi brat Ludwiki – Jan Wyszomirski. Jego postaci poświęcimy kolejny odcinek.

Ludwika natomiast była żołnierką jednego z dwóch plutonów Konfederacji Narodu, które wzięły udział w Powstaniu Warszawskim. Nosiła pseudonim “Ksenia”.

Po wybuchu powstania, wieczorem **1 sierpnia** przeszła wraz z grupą łączniczek i sanitariuszek Konfederacji Narodu do fabryki Telefunkena na Woli. Tam dostała przydział do służby sanitarnej plutonu “Mieczyki” – oddziału składającego się z 37 szesnasto- osiemnastoletnich chłopców. Pluton ten początkowo pełnił funkcje wartownicze i zabezpieczające, ale w kolejnych dniach powstania został skierowany do bezpośrednich działań bojowych. “Mieczyki” były częścią zgrupowania “Radosław”. Od 8 sierpnia Ludwika Wyszomirska dostała rozkaz służby w plutonie porucznika “Piotra” (Zdzisława Zołocińskiego).

Pracowała w szpitalu Karola i Marii. Z Woli przedostała się na Stare Miasto. Stamtąd kanałami przeszła na plac Bankowy, a pod koniec powstania – na Górny Czerniaków. Tu została ranna w rękę. Wraz z grupą rannych 20 września przepłynęła na drugą stronę Wisły, gdzie Sowieci wcale nie czekali z otwartymi ramionami. Ludwika Wyszomirska została aresztowana przez NKWD. Została zwolniona, ale na krótko. Sowiecka policja polityczna uwięziła ją ponownie w związku z antykomunistyczną działalnością jej brata Jana Wyszomirskiego. Jan Wyszomirski jako wróg ludu został rozstrzelany przez komunistów. Rodzina jednak o tym nie wiedziała.”... /Jacek Pawłowski/

Ciąg dalszy o rodzinie Wyszomirskich z Czarnowca znajdziecie Państwo w dziale [HISTORIA](#)



Wyszomirska Ludwika Ksenia 08.1944 Powstanie Warszawskie. Zdjęcie ze zbiorów Urszuli Katarzyńskiej-Ballner_MPW

Marek Karczewski, 1.08.2021 r.